

NIEMATERIALNE WARTOŚCI KRAJOBRAZÓW KULTUROWYCH

Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego Nr 15

Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Sosnowiec, 2011

Andrzej PAWŁOWSKI

Wyższa Szkoła Społeczno-Przyrodnicza im. W. Pola

Wydział Turystyki i Ekonomii

Lublin, Polska

e-mail: andrzej-pawlow@o2.pl

TRZY KRZYŻE NAD PARCHATKĄ – SYMBOL W KRAJOBRAZIE KULTUROWYM MAŁOPOLSKIEGO PRZEŁOMU WISŁY

THREE CROSSES OVER PARCHATKA – A SYMBOL IN THE MALOPOLSKI VISTULA GAP CULTURAL LANDSCAPE

Słowa kluczowe: krajobraz kulturowy, Małopolski Przełom Wisły, *genius loci*

Key words: *cultural landscape, the Malopolski Vistula Gap, spirit of the place*

Streszczenie Przed dwustu laty księżna Izabela Czartoryska stworzyła w podpuławskiej Parchatce samotnię z romantycznym ogrodem. Założenie to stanowiło ważny element zrealizowanej przez Czartoryską koncepcji harmonijnego powiązania krajobrazu z racjonalną gospodarką. Dopelnieniem krajobrazu melancholijnej Parchatki były trzy krzyże, usytuowane na wzniesieniu położonym na południe od ogrodu z samotnią. Niestety nie tylko krzyże nie przetrwały, ale również zatarła się pamięć o osobie, której były one dedykowane - hrabinie Zofii z Matuszewiczów Kickiej. W 2005 r. Towarzystwo Ochrony Dziedzictwa Kulturowego „Kazimierska Fara” wystąpiło z inicjatywą odtworzenia krzyży nad Parchatką jako hołdu oddanego przez księżną Izabelę ukochanej wychowance. Architektoniczny projekt krzyży wykonany został przez prof. Konrada Kucza-Kuczyńskiego z Politechniki Warszawskiej. Odtworzenie krzyży w Parchatce (2006r.) i przypomnienie postaci Zofii Kickiej stało się symbolicznym spełnieniem testamentu księżnej Izabeli zawartego w słowach: „Przeszłość – Przyszłości”.

Abstract Two hundred years ago, in Parchatka, outskirts of Pulawy, Princess Izabela Czartoryska created a seclusion with a romantic garden. This place was also regarded as an important element of Czartoryska's conception of landscape and rational farming harmonic connection. Three Crosses placed on the hill south from the garden with the seclusion complemented the melancholic Parchatka landscape. Unfortunately, not only crosses did not survive, but also the memory of an unusual character which they were dedicated to. In 2005, "Kazimierska Fara" Cultural Heritage Preservation Society put forward the idea of re-establishment of the Three Crosses Hill in Parchatka as a tribute of Princess Izabela to her beloved fosterling Zofia Matuszewicz Kicka. The crosses came back to Parchatka in autumn 2006. The architecture design of the hill was performed by Warsaw Polytechnic University professor Konrad Kucza-Kuczynski with reference to Calvary. Re-establishment of these crosses is a symbolic meet of Princess Izabela's will contained in her words: "The Past – to the Future".

WPROWADZENIE

Na przełomie XVIII i XIX wieku księżna Izabela Czartoryska – oświeceniowy prekursor idei parków narodowych (jak trafnie ją nazwał znakomity architekt krajobrazu prof. Janusz Bogdanowski), utworzyła w podpuławskiej Parchatce pustelnię z romantycznym ogrodem – teren spotkań towarzyskich, spacerów i zabaw gości oraz rezydentów puławskiego dworu, ale również miejsce skłaniające do zadumy. Założenie to stanowiło ważny element zrealizowanej przez Czartoryską koncepcji harmonijnego powiązania krajobrazu z racjonalną gospodarką (Bogdanowski, 1995, 1999). W sensie ideowym epicentrum tak zorganizowanej przestrzeni stanowiła Świątynia Sybilli - gmach „dziejomowny”, jak określił ją ówczesny proboszcz kazimierski, a zarazem poeta „Aten polskich” Jan Paweł Woronicz (Aleksandrowicz, 1999). Przestrzenne związki Parchatki z ogrodem puławskim, a zwłaszcza ze Świątynią Sybilli podkreślała słynna aleja topolowa. Trwała ona w nadwiślańskim krajobrazie ponad 200 lat. Mimo, iż aleja przestała praktycznie istnieć jesienią 2004 r., to nadal figuruje w rejestrze zabytków województwa lubelskiego. Wypełnienie czasu jej symbolicznego trwania od rozbiorów do wolnej, Trzeciej Rzeczypospolitej i kresu pontyfikatu Jana Pawła II, zbiegło się z odtworzeniem innego czytelnego akcentu w krajobrazie.

Dopełnieniem krajobrazu melancholijnej Parchatki były trzy krzyże, usytuowane na wzniesieniu położonym na południe od ogrodu z samotnią. Niestety nie tylko krzyże nie przetrwały, ale również zatarła się pamięć o niezwyklej postaci, której były one dedykowane.

Jak na przestrzeni dwustu lat dokonywała się konwersja symboliki parchackich krzyży? Jakie znaczenie miały one w czasach Czartoryskich, a jaka jest ich wymowa dzisiaj? Czy zmiany te wpisują się w przesłanie księżnej Izabeli? Czy możemy mówić o trwaniu *genius loci* Parchatki?

DZIEJE I *GENIUS LOCI*

Analiza archiwalnego materiału kartograficznego i ikonograficznego oraz topografii zachodniej krawędzi Płaskowyżu Nałęczowskiego pozwoliła na wskazanie miejsca, na którym stały krzyże. Dodatkowo badania źródeł pisanych (głównie wspomnień i pamiętników) umożliwiły nie tylko prześledzenie zmian, jakie dokonały się w krajobrazie Parchatki, ale również przyczyniły się do swoistego „odkrycia” i przypomnienia nietuzinkowej postaci, jaką była hrabina Zofia z Matuszewiczów Kicka oraz jej wpływu na dobroczynną działalność księżnej Izabeli Czartoryskiej (Pawłowski, 2007).

Szczególnie wartościowym materiałem kartograficznym dla analizowanego obszaru (także ze względu na przedział czasowy) jest Topograficzna Karta Królestwa Polskiego w skali 1:126 000. Wykonana w 1839 r. mapa ukazuje stan z ok. 1830 r., a więc z okresu, gdy właścicielami tych terenów byli Czartoryscy. Na mapie dobrze czytelne są 3 krzyże – piktogramy, które precyzyjnie lokalizują interesujące nas miejsce

(ryc. 1). Co ciekawe na karcie nie zaznaczono, w podobny sposób, popularnej Góry Trzech Krzyży w Kazimierzu Dolnym, która funkcjonowała w krajobrazie co najmniej od XVI stulecia. Parchackie krzyże stanowiły charakterystyczny punkt orientacyjny w terenie, dobrze widoczny nawet z lewego brzegu Wisły. Świadczyć może o tym fakt uwzględnienia ich w opisie zewnętrznych granic klucza kazimierskiego, wykonanym w 1838 r. (w związku z konfiskatą dóbr księcia Adama Jerzego Czartoryskiego po powstaniu listopadowym) przez komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie Stefana Osipowicza: „Przechodząc między polami wsi Nasiłowa i wsi Wojszyna u zbiegu zarośla po prawej stronie do wsi Wojszyna po lewej do wsi Nasiłowa należące w krótkim przejściu przy stronie lewej jest kamień granitowy wielki, który do dziś dnia zachowuje nazwisko granicznika... z tego punktu między granicznej widzieć można na górach wsi Parchatki za Wisłą leżące trzy krzyże w trójkąt stojące...” (Kseniak, Figiel, 2004). Wzgórze z trzema krzyżami w Parchatce zaznaczone jest również na mapie „Rzeka Wisła” z ok. 1860 r.. Ponadto istnienie parchackiej Góry Trzech Krzyży potwierdza przekaz ikonograficzny. Na akwareli opublikowanej w Paryżu w 1862 r. autorstwa Barbary Czernof, nauczycielki rysunku w Aleksandryjskim Instytucie Wychowania Panien, dostrzec można sylwetę trzech krzyży górujące ponad doliną Wisły i aleją topolową, wiodącą z Puław do Parchatki.



Ryc. 1. Trzy krzyże nad Parchatką na Topograficznej Karcie Królestwa Polskiego 1:126 000 (1839r.).

Fig. 1. Three crosses over Parchatka on the Topographic map of Kingdom of Poland in scale 1:126000 (1839).

Znakomity pejzażysta i pedagog - Wojciech Gerson w 1885 r. w Tygodniku Powszechnym (nr 37, 38, 43) opublikował „Powiśle. Szkice piórem i ołówkiem kreślone”, a tam opis Parchatki dokonany podczas jednej z kilku odbytych przed laty wypraw do Kazimierza: „Wzgórze na lewej stronie ponad wioską Parchatką, niegdyś całe pięknym owocowym było pokryte ogrodem, dziś je dzikie zalegają krzewy i gdzieniegdzie grusza świegocącym wróblom za schronienie służy i ponad głębokim parowem, jak na Golgocie trzy krzyże nad pustką panują”. Podobnie, kontrast dawnej świetności Parchatki i pustki, jaka ogarnęła to, tętniące za czasów Czartoryskich życie, miejsce sugestywnie przedstawił na łamach Tygodnika Ilustrowanego z 1877 (nr 90, str. 163) r. redaktor A. Kuczyński: „Za Włostowicami prowadzi urocza droga do Kaźmierza, Opola, Piotrawina i t.d. Po jednej stronie szeroka Wisła toczy swe fale, po drugiej wznoszą się wyniosłości, okryte lasem liściastym, a jesienią zdobne nieprzeliczonemi krzewami jagód berberysowych, które nadają im barwę jakby rubinowego morza. Przejeżdżasz najprzód przez wieś Parchatkę (Para-chatek) miejsce urządzone pierwsiastkowo do wiejskich zabaw. Niewiele czasu zeszło, a już zatarły się ślady dawnej świetności. Gdzie niegdyś odbywały się pląsy wesołych wieśniaków, wobec grona znakomitych i ochoczych gości, zgromadzonych na podwieczorek, dziś głęboka i ponura zaległa cisza”. Redaktor Tygodnika Ilustrowanego wspominał także o genezie i opisał interesujące zdarzenie, dotyczące parchackich krzyży: „Zaraz za wsią, na szczycie najwyższej z pasma gór, będących ostatnimi odnogami Karpat” (sic! – przyp. autora), „wznoszą się trzy krzyże, obok siebie postawione. Jest - to pamiątka przyjaźni księżny Izabelli Czartoryskiej dla jednej ze swoich rezydentek, która jednocześnie z dwiema jej umarła córkami. Krzyże te widać z okien zamku. Pułkownik artylerii b. wojsk polskich Piętka pewnego wieczoru wyprowadził księżnę do ogrodu. Na dany znak, a mianowicie po wypuszczeniu w powietrze białego gołębia, w oddaleniu zapaliły się owe trzy krzyże, jaśniejące w wieńcach ogni sztucznych”.

Kim była wspomniana przez redaktora Kuczyńskiego rezydentka dworu Czartoryskich? Otóż chodzi tu o postać hrabiny Zofii z Matuszewiczów Kickiej (1796–1822), córki Tadeusza Matuszewicza, ministra skarbu Księstwa Warszawskiego i posła na Sejm Czteroletni (Mącznik, 1994). Po śmierci matki Felicji z Przebendowskich, od 1799 r. Zofia wychowywała się pod troskliwą opieką księżnej Izabelli, dzięki czemu uzyskała staranne wykształcenie. Matuszewiczówna była ukochaną wychowanką księżnej, która planowała nawet jej małżeństwo z synem Adamem Jerzym. Księżę Adam darzył jednak Zofię raczej bratnim uczuciem, o czym napisał w liście do matki: „Nie wahałbym się przed każdym chwalić Zosię. Uczynię tak z przekonania i nawet z uczucia. Ale co najmniej mógłbym ją kochać jak siostrę” (Dziewanowski, 1998). Ostatecznie Zofię Matuszewiczówną wydano za pułkownika Ludwika Kickiego (byłego adiutanta księcia Józefa Poniatowskiego), syna Onufrego Kickiego (właściciela Ryk i starosty ryckiego) i Józefy z Szydłowskich. Niestety choroba płuc i problemy finansowe młodego małżeństwa powodowały, że Zofia niemal gasła w oczach. W 1821 r. urodziła córkę, która zmarła po kilkunastu miesiącach. Sama Zofia zmarła wyczerpana drugą ciążą i porodem w następnym roku – 5 listopada

1822 r., licząc zaledwie 26 lat. Wkrótce po niej zmarła także druga córka (Mącznik, 1994). Po śmierci doczesne szczątki hrabiny Zofii spoczęły w kryptach Kościoła św. Krzyża w Warszawie, gdzie księżna Izabela ufundowała epitafium. Z kolei w Puławach, dla upamiętnienia ukochanej wychowanki, z inicjatywy księżnej postawiono około 1827 r. kamienny (z szarego piaskowca) krzyż na Kępie, w miejscu szczególnie ulubionym przez Zofię. Krzyż ten na początku XX-tego stulecia przeniesiono na teren włostowickiego cmentarza rzymskokatolickiego; do dzisiaj nazywany jest „Krzyżem Kickiej”. Najbardziej jednak czytelną w krajobrazie pamiątką ku czci przedwcześnie zmarłej Zofii z Matuszewiczów Kickiej i jej dwu córek były krzyże nad Parchatką. W piękny i nadzwyczaj wzruszający sposób pisał o nich we wspomnieniach „Czasy i ludzie” Franciszek Ksawery Prek (1959), który bywał tu za czasów Czartoryskich: „Parchatka jest także śliczna wieś oparta o górę, na której znajduje się to, co serce i oko zająć może. Pomijam mostki, strumyki, przepaście, skały, ale są różne pamiątki, z których każda warta być tu opisaną; żałuję, że czas krótki nie dozwolił mi ich zebrać. Na najwyższym punkcie księżna kazała wystawić trzy krzyże na pamięć Zofii Kicki[ej] i jej dwóch córeczek. Nie mogłem bez wzruszenia i szczerego żalu patrzeć na te świadki tej zgasłej, ledwo żyć zaczynającej rodziny. Powiadano mi, że 15 maja oświecają ich, skoro dzień zapada”.

Nieszczęśliwe dzieje młodej hrabiny Kickiej wywołać musiały wstrząs nie tylko wśród najbliższej rodziny. Dla samego męża zmarłej żal wywołany śmiercią ukochanej żony wiązał się zapewne z potrzebą dokonania aktu ekspiacji za dotychczasowy tryb życia i straty majątkowe, spowodowane poprzez zamiłowanie do hazardu. Hrabia Ludwik odbył w porze zimowej pieszą pielgrzymkę do Częstochowy, o tyle niezwykłą, że indywidualną. Analiza źródeł historycznych pozwoliła autorowi wysunąć hipotezę o dużym wpływie bliskiej sercu wychowanki i jej tragicznych losów na księżną Izabelę (Pawłowski, 2007). Księżna dokonała szeregu charytatywnych fundacji i inwestycji. We wzruszającym liście do hrabiego Ludwika Kickiego, datowanym w Puławach dnia 14 czerwca 1823 r., księżna I. Czartoryska pisała: „Jestem bezustannie zajęta zachowaniem i uwiecznieniem pamięci tej Zosi, tak niewymownie i rzewnie miłej przez cały ciąg życia i w chwilach śmierci. Dzień 15 maja jest już na zawsze uświęcony odpustem, przy którym nabożeństwo zaczyna się od czytania o tem anielskim stworzeniu, o jej cnotach, zaletach i powodach zachowania jej w wiecznej pamięci. Wszystko co zdołam czynić dobrego ubogim i nieszczęśliwym, pensyjki jakie zapewniłam, wszystko odłożone jest i będzie wypłacane w bolesny dla mnie dzień 5 listopada” (Wodzicka z Potockich, 1910). Z kolei w dniu 4 listopada 1825 r. (niemal dokładnie w 3 lata po śmierci Zofii Kickiej) księżna Izabela zapisała słowa: „W rozpacz po Jej zgonie jedyną ulgę odczułam w wykonaniu Jej natchnienia, czym się sama Zofia zająć żądała. Ozdobiłam Kościół i cmentarz we Włostowicach, zafundowałam szkoły płci męskiej i żeńskiej”. Użyte sformułowania pozwalają łączyć tajemniczy napis „I to z Jey natchnienia”, umieszczony na bramie cmentarza włostowskiego, z hrabiną Zofią z Matuszewiczów Kicką (Dębiński, 1904). Przywołane wypowiedzi wskazują, iż śmierć wychowanki pobudziła księżną Izabelę do podjęcia działań dobroczynnych dla lokalnej społeczności (włostówian) oraz na rzecz

włostowickiego kościoła. Warto odnotować, że Zofia Matuszewiczówna była utalentowana artystycznie; naukę rysunku pobierała m.in. u Józefa Richtera. Z jej dorobku artystycznego pozostały dwa obrazy w ołtarzach bocznych włostowickiej świątyni: Matki Boskiej Karmiącej i Chrystusa (dźwigającego krzyż) oraz malunek sepią na skarbonie z sentencją „Cicha jałmużna uśmierza gniew Boży”, a także pamiętnik prowadzony w latach 1812 – 1819 (Wodzicka z Potockich, 1910).

Stanisław Goliński (1988), nawiązując do słów księżnej Izabeli Czartoryskiej zawartych w traktacie „Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów” (1805), zauważył: „Jakikolwiek bądź sentyment – pisze księżna Izabela – który nas pobudza do poświęcenia mu pamiątki, każdy przyzna, że kiedy ię stawia, życzy, aby iak naydłużey trwała”. Taką pamiątką były te trzy krzyże, wzniesione ku pamięci przedwcześnie zmarłej Zofii z Matuszewiczów Kickiej. Nad Wisłą między Puławami a Kaźmierzem, w miejscu gdzie Zosię przejeżdżającą raz tak żywo tknęła myśl o śmierci, wzniosły się niebawem trzy krzyże i stały długo, wzniesając wzruszenie w tych, którzy znać ich znali, a zdziwienie u obcych”. Podobnie o wyborze lokalizacji krzyży pisała również Teresa Wodzicka z Potockich (1910).

Trudno ustalić kiedy zniknęły krzyże górujące nad Małopolskim Przełomem Wisły. Przez niemal dwa stulecia zatarła się pamięć o postaci, której były one dedykowane. Według relacji jednego z mieszkańców Parchatki ostatni krzyż¹ został usunięty przez żołnierzy Armii Czerwonej po ofensywie w styczniu 1945 r. i posłużył jako materiał do budowy stanowisk obronnych (w związku ze spodziewanym uderzeniem zachodnich aliantów?). Niektórzy pamiętać mieli górujący nad przełomową doliną Wisły krzyż jeszcze w latach 50-tych czy nawet 60-tych.

Do podjęcia inicjatywy przywrócenia krzyży zachęciła autora niniejszego artykułu ich interesująca, zapomniana historia, a przede wszystkim fascynacja postacią hrabiny Zofii Kickiej. Ponadto na przełomie 2004 i 2005 r. miały miejsce wydarzenia, które przyczyniły się do wzmocnienia tego pomysłu. Jesienią 2004 r., z powodu zagrożenia dla ruchu drogowego, zostały usunięte wiekowe topole, tworzące słynną aleję topolową. Aleja, nazywana niekiedy „norblinowską”, wiodąca z puławskiej osady pałacowej do Parchatki, stanowiła czytelny w krajobrazie element łączący dawne założenia kompozycyjne stworzone przez ks. Izabelę Czartoryską. Wycięcie potężnych topól miało jeden pozytywny aspekt - poprawie uległy relacje widokowe (ekspozycja) między starym gościńcem do Kazimierza a parchackimi wzgórzami (silnie rozciętą strefą krawędziową Małopolskiego Przełomu Wisły i Płaskowyzu Nałęczowskiego). Pod koniec marca 2005 r. odbył się w Kazimierzu Dolnym wernisaż wystawy „Góra Trzech Krzyży w Parchatce – rewaloryzacja miejsca”. Ekspozycja prezentowała projekty przygotowane przez studentów dziewiątego semestru Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej z Pracowni Architektury Sakralnej i Monumentalnej pod kierunkiem prof. arch. Konrada Kucza-Kuczyńskiego (asyst.

¹ Według ustnego przekazu miało być nawet siedem krzyży (w jednym szeregu). Nie można wykluczyć, że teren pod krzyżami służył być może jako miejsce pochówku ofiar cholery z końca XIX stulecia (1892 r.). Być może nawet jeden z krzyży miał formę krzyża cholerycznego – tzw. karawki (z podwójnymi ramionami).

A. Kossowska) w ramach ćwiczenia „Sacrum w krajobrazie”. W 2005 r. Towarzystwo Ochrony Dziedzictwa Kulturowego „Kazimierska Fara”, na czele z proboszczem kazimierskim - ks. Tomaszem Lewniewskim, rozpoczęło działania na rzecz odtworzenia Góry Trzech Krzyży w Parchatce jako hołdu oddanego przez księżną Izabelę ukochanej wychowance. Krzyże powróciły na historyczne miejsce jesienią 2006 r. Architektoniczny projekt krzyży, nawiązujący do wzgórza Golgoty, wykonany został przez prof. K. Kucza-Kuczyńskiego. Najwyższy, środkowy krzyż, z charakterystycznym wygięciem poprzecznej belki, stanowi odwołanie do papieskiego pastorału i postaci Jana Pawła II. Należy tu zwrócić uwagę, że taka forma upamiętnienia pontyfikatu Papieża – Polaka jest jak najbardziej zgodna z ideą księżnej Izabeli, która pragnęła uwiecznić postacie wielkich Polaków dla przyszłych pokoleń. W wymowny sposób bowiem śmierć Jana Pawła II (2 kwietnia 2005 r.) zbiegła się i inicjatywą odtworzenia krzyży w Parchatce. Jest sprawą bezdyskusyjną, że życzeniem księżnej Czartoryskiej, jako twórczyni pierwszego w kraju muzeum o charakterze narodowym, byłoby uczczenie papieża, którego pontyfikat walnie przyczynił się do odzyskania przez Polskę niepodległości. Nota bene można doszukiwać się bliskich korelacji między przesłaniem księżnej: „Przeszłość – Przyszłości”, a tytułem ostatniej książki Jana Pawła II – „Pamięć i tożsamość”.

Poza wymiarem religijnym, ustawienie trzech krzyży na jednym z najciekawszych punktów widokowych, stanowiło element rewaloryzacji krajobrazu kulturowego północnej części Małopolskiego Przełomu Wisły. Trzy krzyże usytuowane są w strefie krawędziowej Płaskowyżu Nałęczowskiego i Małopolskiego Przełomu Wisły (mezoregiony Wyżyny Lubelskiej). Prawe zbocze, wypreparowanej w węglanowych skałach kredy i paleogenu (górnokredowe opoki oraz paleoceńskie gezy i wapienie serii „siwaka”), doliny przełomowej nadbudowane jest mięszką (do 20-25 m) pokrywą czwartorzędowych, pylastych lessów. Deniwelacje między lessową wierzchowiną Płaskowyżu Nałęczowskiego a dnem doliny przełomowej sięgają w rejonie Parchatki i Zbędomic do 80-90 m (maksymalnie nawet do 100 m).

Jest to punkt o nieprzeciętnych walorach dydaktycznych, z którego prześledzić można pogranicze głównych pasów ukształtowania powierzchni Polski: pasa wyżyn i krainy wielkich dolin - doskonale



Fot. 1. Trzy krzyże nad Parchatką wg proj. prof. dr hab. arch. K. Kucza-Kuczyńskiego (fot. A. Pawłowski).

Fot. 1. Three crosses over Parchatka – project of Prof. Dr. Arch. K. Kucza-Kuczynski (photo by A. Pawłowski).

czytelna jest stąd granica między prowincjami geograficznymi: Nizem Środkowoeuropejskim (podprowincja: Niziny Środkowopolskie) a Wyżyną Małopolską (podprowincja: Wyżyna Lubelska) (Kondracki, 1988).

Przywrócenie krzyży oraz odpowiednie turystyczne zagospodarowanie punktu widokowego, silnie eksponowanego zarówno od strony Kazimierza Dolnego i Puław, winno przyczynić się do aktywizacji turystycznej Parchatki i okolic. Jest też działaniem sprzyjającym odciążeniu Kazimierza Dolnego i dywersyfikacji ruchu turystycznego, a przy tym służącym zachowaniu tradycji miejsca. Nadal pozostaje otwartą kwestia odtworzenia dawnych założeń romantycznego parku z samotnią w Parchatce – dzieła księżnej Izabeli. Warto zauważyć, że tereny, położone w połowie drogi między Puławami a Kazimierzem Dolnym (niejako na dojeździe), należą do najgęściej pociętych labiryntem wąwozów lessowych w Europie, zaś zakole Wisły pod Parchatką to najdalej wysunięte na wschód zakole „królowej polskich rzek” w całym jej biegu. Tutaj Wisła zmienia ogólny kierunek – z północo-wschodniego, na północo-zachodni.

Od momentu ustawienia krzyży wzrosło zainteresowanie eksploracją wzgórza. Pojawiło się także kilka publikacji na ich temat w periodykach i czasopismach regionalnych. Z inicjatywy działaczy Oddziału Puławskiego PTTK końcowy odcinek znakowanego na czarno szlaku turystycznego, wiodącego z Puław przez Włostowie do Parchatki został przeniesiony i poprowadzony przez Górę Trzech Krzyży. W ten sposób kilkukilometrowym szlakiem połączone zostały: puławski zespół pałacowo-parkowy, teren dawnego parku i wzgórze z trzema krzyżami w Parchatce. Od 2006 r. kolejne trasy w ramach popularnego Rajdu Adalbertowego (Wojciechowego), wiodące z Puław do Kazimierza Dolnego, prowadzą przez parchacką Górę Trzech Krzyży (m.in. w 2007 r. na znaczku rajdowym przedstawione zostały sylwety nowo przywróconych krzyży). W ciągu 2010 r. przodownicy turystyki pieszej PTTK prowadzą cykl wypraw, połączonych ze zdobywaniem góry w różnych porach roku (zima - wiosna – lato – jesień). Propozycja ta spotyka się z dobrym przyjęciem zarówno wśród wytrawnych, jak i początkujących wagabundów.

Odwołując się do pierwotnego sensu pojęcia *genius loci* - traktując je literalnie, można zadać pytanie: z którą postacią można personifikować *genius loci* Parchatki? Z pewnością, z historycznego punktu widzenia, wchodziłyby w grę dwie osoby: księżna Izabela Czartoryska i hrabina Zofia z Matuszewiczów Kicka. O ile w przypadku samej Parchatki, jako ważnego elementu dawnych założeń ogrodowych, powiązanego z puławskim zespołem pałacowo-parkowym, „ducha miejsca” można wiązać z autorką wielkiej kompozycji krajobrazowej, to samą górę z trzema krzyżami z drugą postacią - ukochaną wychowanką księżnej Czartoryskiej. Takie ujęcie *genius loci* dobrze koresponduje z sentencją: „I to z Jey natchnienia”, umieszczoną z inicjatywy księżnej Izabeli na kamiennym słupie bramy włostowickiej nekropolii i poświęconą właśnie Zofii z Matuszewiczów Kickiej.

PODSUMOWANIE

Parchatka w czasach swojej, „czartoryskiej” świetności tworzyła wzorcową, sielankową, scenerię życia nadwiślańskiej wsi przełomu XVIII i XIX stulecia; była miejscem plenerowych wypraw i zabaw (niekiedy swoistego „survivalu”) dworu książęcego oraz „dyplomatycznych pikników” z udziałem m.in. cara rosyjskiego Aleksandra I. Dzisiaj stanowi cel i obszar eksploracji nie tyle już elitarnych (arystokratycznych), co popularnych wędrówek turystycznych, uprawianych w najprostszych, ogólnodostępnych formach.

Analizując historię krzyży nad Parchatką prześledzić możemy konwersję ich symboliki. Uniwersalna wymowa trzech krzyży, odwołująca się do wzgórza Golgoty – miejsca męczeńskiej śmierci Chrystusa, nabrała w tym przypadku nowego (konkretnego) znaczenia – upamiętniła tragiczne losy wychowanki księżnej Czartoryskiej oraz jej dwóch córek. W świadomości współczesnych następowała nawet swoista personifikacja krzyży: wyższy pośrodku wyobrażał matkę, a dwa niższe (po bokach) – tulące się do niej dzieci (Prek, 1959). Gdy jednak zanikła pamięć o niezwyklej postaci, którą pragnęła uwiecznić księżna, prawdopodobnie od końca XIX w. krzyże uznane zostały za pamiątkę epidemii cholery (podobnie jak w przypadku popularnego Wzgórza Trzech Krzyży w Kazimierzu Dolnym). Obecna forma środkowego krzyża, odwołująca się do postaci i pontyfikatu Jana Pawła II, a przez to nadająca nowe znaczenie (wzbogacająca o aktualne treści), jest bez wątpienia zgodna z ideami księżnej Izabeli.

Niezależnie jednak od możliwych interpretacji symboliki krzyży w Parchatce, ich odtworzenie i przypomnienie postaci hrabiny Zofii z Matuszewiczów Kickiej było spełnieniem testamentu księżnej Izabeli zawartego w słowach: „Przeszłość – Przyszłości”.

LITERATURA

- Aleksandrowicz A., 1999: Puławskie ogrody jako królestwo drzew (wybrane zagadnienia), materiały z konferencji Puławy 25 września 1997 r., Fundacja Wspierania Historycznego Ogrodu Puławskiego, Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa, Puławy, s. 18-35.
- Bogdanowski J., 1995: Puławska Parchatka, *Aura* nr 3/1995, s. 31.
- Bogdanowski J., 1999: Myśli różne i czyny Izabeli ks. Czartoryskiej w przekształceniu ogrodu puławskiego na wzór angielski, materiały z konferencji Puławy 25 września 1997 r., Fundacja Wspierania Historycznego Ogrodu Puławskiego, Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa, Puławy, s. 6-17.
- Czartoryska I., 1805: Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów, Wrocław, reprint Wydawnictwo Fundacji Wspierania Historycznego Ogrodu Puławskiego, Puławy 2009, s. 1-96.
- Dębiński K. ks., 1904: Kościół we Włostowicach i kaplica w Nowej Aleksandrii, *Kronika Rodzinna*, Warszawa, s. 27-28.

- Dziewanowski M.K., 1998: Książę wielkich nadziei. Biografia księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, Atla 2, Wrocław, s. 1-211.
- Goliński S., 1924 (1988): Puławy, park – jego dzieje oblicze i świat roślin, Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach, Puławy, s. 1-138.
- Kondracki J., 1988: Geografia fizyczna Polski. PWN Warszawa, s. 1-464.
- Kseniak M., Figiel K., 2004: Jak widział Kazimierz Dolny i okolice Stefan Osipowicz – komornik przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie w styczniu 1838 roku. [w:] Współczesne problemy ochrony krajobrazu (red.) M. Kucharczyk, ogólnopolska konferencja z okazji 25-lecia Kazimierskiego Parku Krajobrazowego, Zarząd Zespołu Lubelskich Parków krajobrazowych, Lublin, s. 127–147.
- Mącznik H., 1994: Puławski Słownik Biograficzny A – K, Towarzystwo Przyjaciół Puław, Puławy, s. 1-263.
- Mizak K., 2003: Ocena zmian krajobrazowych w byłych majątkach Czartoryskich na przestrzeni ostatnich 200 lat, praca magisterska wykonana w Zakładzie Geologii UMCS, Lublin.
- Pawłowski A., 2007: Odtworzenie Góry trzech Krzyży w Parchatce jako element rewitalizacji krajobrazu kulturowego. [w:] Rewaloryzacja zespołu pałacowo-ogrodowego z okresu działalności księżnej Izabeli Czartoryskiej (red.) G. Hołubowicz-Kliza, Ogród Puławski, z. 5, Fundacja Wspierania Historycznego Ogrodu Puławskiego, IUNG Państwowy Instytut Badawczy, Puławy s. 55-69.
- Prek F.K., 1959: Czasy i ludzie, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław, s. 1-576.
- Wodzicka z Potockich T., 1910: Ze zwierzeń dziecięcych. Pamiętnik Zofii z Matuszewiczów Kickiej 1796 – 1822, Kraków, s. 1-143.